

# ROBOTNIK

## CENTRALNY ORGAN P.P.S.

ROK VI

2.XI.88

Nr. 136 [137]

### REWOLUCJA DEMOKRATYCZNA

### KRONIKA PPS

Nadszedł czas przełomu. Poststalinowski totalitaryzm poszukuje nowych form przetrwania. Jedną z nich ma być wykorzystanie mechanizmów wolnorynkowych dla utrwalenia władzy nomenklatury. Stosowanie subtelniejszych metod wyzysku i dominacji nie znosi przyczyn permanentnego kryzysu gospodarczego i ubożenia społeczeństw. Wszelkie próby umococnienia systemu poprzez rozluźnienie kontroli nad ludźmi uwainiają tłumioną dotąd energię społeczną. Przewadzi do wznoszenia się fali rewindykacji religijnych, narodowych i ekonomicznych. Aspiracje te przekraczają zakres reformatorskich intencji nomenklatury. Społeczeństwo bowiem chce reformować a nie być reformowane. Dąży do przejęcia inicjatywy w procesie zmian. Do wyjścia z systemu totalitarnego ku demokracji politycznej i uspołecznieniu gospodarki.

Rozpad gospodarczy i ubóstwo większości ludzi pracy prowadzą do kolejnych strajków. W starciu z konserwatywną władzą robotnicy sięgną po kontrolę nad swym warsztatem pracy. Powstanie alternatywa władzy, której funkcją jest uspołecznienie państwa. Procesowi przejmowania przez załogi zakładów pracy musi towarzyszyć wyłonienie politycznej reprezentacji. Emancypacja społeczeństwa to wolność ekonomiczna i polityczna, to wspólnota wytwórców i obywateli.

Ruch ten objął już cały blok radziecki. Braszow, Karabach i Jastrzębie to elementy tego samego zjawiska - dokonującej się na naszych oczach rewolucji demokratycznej.

Piotr Ikonowicz, Józef Pinior, Tomasz Truskawa

**Spory (...) mogą tylko zakłócić, ale nie zniweczyć odradzania się organizacji polskich socjalistów.**

"SENŚ HZNOWIENIA PPS" - cyt. str. 4!

UCHWAŁA W SPRAWIE SYTUACJI W RUCHU ZWIĄZKOWYM

- 1/ Pierwszym odczuwalnym efektem tegorocznych strajków jest odradzanie się "Solidarności" w zakładach pracy. PPS udziela zdecydowanego poparcia akcji tworzenia komitetów Organizacyjnych NSZZ "Solidarność". Biorą w niej czynny udział członkowie naszej partii. Organizowanie Związku należy do podstawowych obowiązków członków PPS.
- 2/ Tylko śmiałe sięgnięcie po wolności związkowe w zakładach pracy pozwoli na rzeczywiste odrodzenie się NSZZ "Solidarność" i upamiętnienie ludzi pracy.
- 3/ Wobec masowych zwolnień działaczy strajkowych, represji i szykan wobec członków-założycieli jawnych komitetów "Solidarności", PPS rozpoczyna kampanię w obronie prześladowanych związkowców. W związku z tym apelujemy do wszystkich poszkodowanych oraz do osób mających informacje o represjach o ich zgłaszanie do:
  - Zuzanny Dąbrowskiej tel. 28-40-35 Warszawa
  - Czesława Borowczyka ul. Stalowa 88/1 Wrocław
  - pod czynny całą dobę tel. 21-10-65 we Wrocławiu

Za Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej przew. - Tadeusz Rachowski sekretarz - Grzegorz Ilko.

Warszawa, dnia 11 października 1988

W sierpniowym numerze "Pracy, Płacy, BHP" Centralny Wydział Zawodowy PPS zamieścił informację o ufundowaniu NAGRODY im. ANTONIEGO ZDANOWSKIEGO. "Nagroda nosząca imię znanego związkowca-socjalisty, zamordowanego przez UB, będzie przyznawana pismem zakładowym NSZZ "Solidarność" zasłużonym w propagowaniu problematyki ochrony pracy, BHP czy wreszcie rzetelnej pracy związkowej w zakładzie" - czytamy w 6 numerze "PPB".

#### P O Z N A Ń

22 sierpnia na teren Zakładów im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu przodowały się 3 osoby: K. Cnotalski z zakładowej "S", M. Frankiewicz z "Solidarności Walczącej" i Andrzej Grzybowski z PPS, rencista z 22-letnim stażem pracy w "Cegielskim". Zostali oni zaatakowani przez SB i obronili przez załogę, która następnie przystąpiła do strajku. W kilka godzin później, po południu na teren Cegielskiego przybył Janusz Pałubicki/CKW/M. Hossa/RRW"S"/ i wiceprzew. CKP PPS Poznań Marek Niewiadomski. Cała szóstka weszła w skład Komitetu Doradczego przy Komitecie Strajkowym. Strajk zakończył się najejutrz w południe jako że wobec masowej obecności funkcjonariuszy SB Komitet Strajkowy nie był w stanie zagwarantować bezpieczeństwa mienia zakładowego. A. Grzybowski stanął przed Kolegium ds. Wyroczeń jeszcze tego samego dnia ale ze względu na jego stan zdrowia rozprawę odroczone.

#### W A Ł B R Z Y C H

22 sierpnia stanęły 3 oddziały szybu "Barbara" kopalni "Victoria" w kilka godzin później do strajku przyłączyły się dalsze szyby. Powstały dwa komitety strajkowe. Strajkowała również kopalnia "Wałbrzych". Strajki w Zagłębiu Wałbrzyskim trwały do 24 sierpnia rano. W komitetach strajkowych znaleźli się także górnicy z Wałbrzyskiego Komitetu Miejskiego PPS.

#### S O S N O W I E C

22 sierpnia godz. 5<sup>30</sup> rano na terenie kopalni "Czerwone Zagłębie" odbył się wiec organizowany przez Komitet Strajkowy przy pomocy działaczy PPS. Wkrótce po wiecu aresztowano: Wiesława Ejchleranta PPS/14 dni aresztu/, Piotra Ikonowicza CKP PPS/14 dni aresztu/, Krzysztofa Trzaskę ielnowca CKP PPS Górnego Śląska i Zagłębia/14 dni aresztu/, Marka Prytycia/17 dni aresztu/ oraz Eberharda Pampucha "S" - Czerwone Zagłębie/17 dni aresztu. Kolegium orzekło również rzetelny.



# MRKS - PIERWSZA LINIA!

13 stycznia 1982 roku w Hucie Warszawa pojawił się 1 numer podziemnego pisma "GŁOS WOLNEGO HUTNIKA". Był to początek działania ROBOTNICZEGO KOMITETU SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ (RKSS). Niebawem do Huty zaczęły się przyłączać inne struktury zakładowe. W marcu RKSS przekształcił się w MIEDZYZAKŁADOWY ROBOTNICZY KOMITET SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ (MRKSS), a pismo "GWH" w "GŁOS WOLNEGO ROBOTNIKA".

24 kwietnia 1982 roku MRKSS połączył się z "CDN" - grupą 40 zakładów, kierowaną przez Adama BOROWSKIEGO. Zjednoczone struktury utworzyły MIEDZYZAKŁADOWY ROBOTNICZY KOMITET SOLIDARNOSCI (MRKS). Organem prasowym Komitetu został "CDN-GŁOS WOLNEGO ROBOTNIKA".

Na czele struktury grupującej 63 zakłady, stała tzw. "piątka centralna" reprezentująca 5 największych zakładów. W składzie pierwszej "piątki" znaleźli się: Edward MIŻIKOWSKI (Huta), Roman BIELANSKI (Ursus), Bogusław GOŁEBIOWSKI (PZO), Jerzy BOGUMIŁ (Centrum), Edward PIOTROWSKI (Nowotko).

Do najważniejszych akcji na początku stanu wojennego zaliczyć można: Zorganizowanie pochodu 1 maja 1982 r. (przy wielkim udziale Zbigniewa ROMASZEWSKIEGO), współuczestnictwo w demonstracjach 3 i 13 maja oraz 31 sierpnia, położenie na pl. Zwycięstwa tablicy upamiętniającej śmierć poległych górników z kopalni "Wujek" (31 maja) czy uwolnienie zranionego przez milicję J. na NAROHNIAKA ze szpitala AM (7 czerwca). W tym czasie SB wprowadziła do MRKS swojego agenta Sławomira Miastowskiego. W listopadzie 1982 r. nastąpiły aresztowania. Dla wielu aktywnych działaczy związkowych stanęło przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Po 34 - dniowym procesie 19 maja 1983 roku zapadły wyroki skazujące: Adama BOROWSKIEGO (na 3,5 roku więzienia), Jerzego BOGUMIŁA (2 lata), Bogusława GOŁEBIOWSKIEGO (2 lata), Romana BIELANSKIEGO (2 lata), Grzegorza GAMPLA (2 lata), Andrzeja MACHALSKIEGO (2 lata), Wacława SKUDNIEWSKIEGO (1,5 roku), Elżbietę STOBBE (2 lata z zawieszeniem), Mieczysława NOWAKA (2 lata z zawieszeniem). Niepochlebna rolę odegrał Roman Piotrowski z "piątki centralnej", który w zamian za zwolnienie poważnie obciążył współtowarzyszy.

Mimo poważnych strat działalność MRKS nie zanikła, czego dowodem były potężne manifestacje 31 sierpnia 1983 i 1984 roku.

W 1985 r. następuje pewne ożywienie działalności. 11 stycznia do MRKS przystąpiło Miedzyszakładowe Porozumienie "S" Wisła grupujące kilkadziesiąt małych zakładów Regionu Mazowsze. W lutym zawiązał się Robotniczy Komitet "S" w PZF-Polfa. Działacze MRKS brali aktywny udział w obchodach 1, 2

maja i 31 sierpnia. W nocy z 21 na 22 października wmurowana została na biurowcu Huty tablica ku czci śp. ks. Jerzego Popiełuszki - zamordowanego kapelana hutników.

Rok 1986 to przede wszystkim czas wspólnej działalności z innymi strukturami. 13 marca podpisano wspólny apel w sprawie procesu Seweryna JAWORSKIEGO. Sygnatariuszami apelu byli m.in. TKRH HiL, MKS Nowa Huta i LDEN. Jeszcze wcześniej, bo w lutym MRKS rozkolportował ponad 200 tys. ulotek wspierających Ruch "Wolność i Pokój". 1 kwietnia wydano specjalne wspólne pismo "Baza-Niepodległość-CDN-Solidarność Zwycięży-Wola", w sprawie walczącego Afganistanu. W czerwcu MRKS przystąpił do Porozumienia Struktur "Solidarności", grupującej wszystkie międzyzakładowe grupy NSZZ "S" w Warszawie.

Początek 1987 roku stał pod znakiem solidarności ze strajkującymi związkowcami we Francji. List "Do demokratycznych związkowców Regionu Paryskiego" wraz z MRKS podpisały także: red. "CDN-Głos Wolnego Robotnika", red. "Robotnika", TKZ NSZZ "S" Ursus, TKM NSZZ "S" FSO, RK "S" Huty, TKZ NSZZ "S" Nowotki, red. "Reduty", MKK NSZZ "S" Region Pomorza Zach., red. "Robotnika Pomorza Zachodniego", red. "Informacji Bieżących".

18 września w Częstochowie zatrzymano Krzysztofa Wolfa, Edwarda Mizikowskiego i Adama Słowika. Krzysztof otrzymał trzymiesięczną sankcję pod zarzutem pobicia milicjanta. Od tej chwili działacze MRKS rozpoczęli walkę o uwolnienie kolegi. 15 października pod Hutą Warszawa odbyła się manifestacja. Pracę wstrzymał wydział W-48. 7 listopada rozwieszono w Częstochowie transparent "Sądamy uwolnienia K. Wolfa" i rozrzucono ulotki. 1 grudnia przy pl. Konstytucji weszli na rusztowanie E. Mizikowski, M. Wolf (brat Krzyska), Andrzej Stankiewicz, Bohdan Makarski, Piotr Medoń i Jan Winnik. Rozwieszono kilka transparentów i rozrzucono ulotki. 3 grudnia odbyła się pierwsza część procesu K. Wolfa. 10 grudnia na rogu ulic Pięknej i Marszałkowskiej weszli na rusztowanie 5 transparentami E. Mizikowski, M. Wolf, A. Stankiewicz, B. Makarski, P. Medoń, J. Winnik. 23 grudnia K. Wolf został skazany na 1 rok więzienia. 25 lutego 1988 roku na dach baru "Donald" weszło 4 demonstrantów m.in. E. Mizikowski i M. Wolf. W nocy z 6 na 7 kwietnia grupy specjalne MRKS wykonały ponad 100 napisów, obmalowując m.in. komisariat MO na ul. Broniewskiego i DUSW na ul. Beromskiego. Akcje trwają nadal...

KAZYSIEK WYSZEDŁ NA WOLNOŚĆ. W SIERPNIU Z EDKICH ZORGANIZOWALI W HUCIE "MARSZAŃ JEDYNY STRAJK W REGIONIE MAZOWSZE..."

JESTEM DZIAŁACZEM P.P.S.

## rozmowa z pracownikiem wrześniowskiego "Hutmenu" - Jackiem Suchorowskim

P.- Chciałbym, abyś w skrócie powiedział Czytelnikom o swojej działalności.

O.- Od roku 1980, czyli od momentu powstania NSZZ "Solidarność" jestem jego członkiem i nawet bezprawna delegalizacja związku nie spowodowała zaprzestania mojej działalności, ponadto jestem członkiem PPS.

P.- Czy w związku z powyższym uważasz, że działalność związkowa jest niewystarczająca?

O.- Działalność związkowa prowadzi do zmiany zależności między pracownikiem a pracodawcą. Oznacza to, że należy dążyć do wywalczenia godziwej zapłaty za pracę. Ponadto działalność związkowa jest wykorzystywana do egzekwowania od pracodawcy poprawy warunków BHP, przestrzegania umów zbiorowych, a także Kodeksu Pracy. Z uwagi na olbrzymi wysiłek jaki wprowadził pracodawca komunistyczny, uważam, iż należy dążyć wszelkimi staraniami, aby wywalczyć silny związek zawodowy. Tu widzę swoją rolę jako działacza związkowego. Niestety na polu związkowym nie doprowadzi się do zmiany rządu, który ten wyzyk wprowadza. To zadanie może spełnić tylko partia polityczna, a taką jest PPS.

P.- Dlaczego wstąpiłeś do PPS?

O.- Przed wojną PPS broniła interesów grup najbardziej wykorzystywanych. Jednak w owym czasie działacze socjalistyczni nie posiadali takiego багаżu doświadczeń jak w chwili obecnej. Uważam, że program wypracowany na podstawie tych doświadczeń będzie programem, który chce realizować.

Diękuję za rozmowę.



## psychoza reform exekuciowych

Fundamentalne prawo termodynamiki, że nic nie powstaje z próżni, jest sensowne również w odniesieniu do gier społecznych. Lagerkvist powiada, że każdy człowiek ma swego karia, który nie tylko go prowokuje, ale wręcz zmuzaa do czynienia zła. Żywotność i powtarzalność takich zjawisk, jak państwa Hitlera, Stalina, jak ludobójcze eksperymenty Czerwonych Khmerów-każą pamiętać o fenomenie społecznej zgody na terror. Pojawia się charyzmatyczny wódz z pałąk w rękę i niedość, że pasywnie akceptujemy jego istnienie, to ochoczo organizujemy się w armie; ogromne rzesze ludzkie raptem narzucają sobie depodmiotyzujący je system władzy i aktywności współuczestniczą w przekształcaniu życia w drogę przez mękę.

Powieść "Raj" T. Hołuj zawiera w sobie wizję szczególnego "eksperymentu" psychologicznego: gromadka będących u progu śmierci "muzułmanów" z Dachau i Brzezinki zostaje umieszczona w doświadczalnym obozie koncentracyjnym. Dostają trochę więcej chleba i trochę wodnistej zupy więcej, i to zupełnie wystarcza, aby żaden z nich nie próbował ucieczki, mimo całkowitego braku drutów i wieżyczek strzelniczych. W umysłach tych ludzi schizja pomiędzy wartością lęku, a wartością nadziei zmalała do zera; strach przed powrotem do piekła i obudzona na nowo nadzieja przetrwania wytworzyły iluzję raj. Drastyczny eksperyment nadludzi dowiódł na nowo skuteczności metody z dawna dawna używanej przez wszelkiego rodzaju władzę totalitarną: czasem ekonomiczniej jest zagrażać naczelnym wartościom, niż je likwidować. Często sam widok gilotyny wystarcza, aby uspokoić niepokornych. Wiedziak o tym lud Paryża i dlatego Bastylia musiała być zburzona. Postępowi i poststalinowski buntier na zakowej we Wrocławiu straszy widmem gilotyny do dzisiaj, jakby w dowód, że wolnościowe intermezza, którymi zachłystywaliśmy się wnosząc od czasu do czasu głowy - nie zaliczały się do wypadków, przez które ktos przerywa polowanie.

Milka Tyszkiewicz

## MAMY KLUB

Jesienny sezon polityczny i rok akademicki we Wrocławiu rozpoczęł się od uruchomienia Klubu Politycznego na Uniwersytecie Wrocławskim. Inicjatorami byli dwaj działacze związani z RKW NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk Paweł Kocięba, Paweł Kasprzak oraz twórca Ruchu Alternatywnego Myślenia, członek PZPR Janusz Zagórski. Organizatorzy pierwszego spotkania, które odbył się 12 października, przedstawili projekt struktury organizacyjnej Klubu i jego zadań. Całe spotkanie z udziałem działaczy PPS, RAM-u, Solidarności Uniwersyteckiej, Pomarańczowej Alternatywy i innych działaczy niezależnych poświęcone dyskusji nad formułą Klubu. Dyskutanai ze strony PPS opowiedzieli się raczej za platformą dyskusyjną niż jak to sugerowali inicjatorzy za czynieniem z Klubu podmiotu politycznego o jednolitym obliczu ideowym. Przedstawiciele opozycji działający poza układem oficjalnym z rezerwą odnieśli się do tendencji twierzenia naprędce sejsusy w imię ratowania kraju. Wyznawali się w tonie dyskusji obawę przed manipulacją, a jednocześnie chęć podjęcia poważnej dyskusji politycznej bez zobowiązań czy deklaracji. Odrzucenie projektu organizatorów i otwarta formuła wyznaczonego na 26 października godz. 18 kolejnego spotkania to jak na razie jedyny rezultat ciekawej skądinąd dyskusji.

Rada Pracownicza "Polaru" uchwaliła zorganizowanie referendum w sprawie przywrócenia do pracy działaczy samorządowych Krzysztofa Zadrocznego, Grzegorza Sochy i Andrzeja Kowalskiego/wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Naczelnej PPS oraz ws. oceny działalności oficjalnych związków zawodowych. Dyrektor zawiesił wykonanie uchwały. 14 października Rada Pracownicza podjęła kolejną uchwałę ws. konfliktu dyrektora z Radą i odwołania dyr. Karola Popiela ze stanowiska. Referendum ma się odbyć po 8 li stopada.

Redaguje Zespół: P. Ikonowicz, J. Piniór, C. Ilka, Z. Dąbrowska, T. Pruskawa, Cz. Miżejewski. Numer zamkn. 19.10.1988

Wydano nakładem Wydawnictwa im. Olofa Palme

### P Ł O C K

25 września powstała Płocka Rada "S". W skład 4-osobowego biura ds. komitetów organizacyjnych wchodzi pełnomocnik OKR PPS Płock Jacek Pawłowicz. Z inicjatywy tego biura powstały Komitety organizacyjne NSZZ "S" w Petrochemii Płockiej i Fabryce Maszyn Żniwnych. Członkami komitetów są między innymi działacze PPS.

### W R O C Ł A W

26 września na następnej rozprawie Borowczyka i kolegów doszło do manifestacji po usunięciu żywo reagującej na przebieg rozprawy publiczności. Zatrzymano na 48 godz. J. Suchrowskiego, Miłkę Tyszkiewicz, Roberta Kaźmierczaka, syna Czesława Borowczyka - Mirosława i działacza "S" z Przemysła. Wszystkich ukarano grzywną.

3 października zapadły wyroki na Czesława Borowczyka - 1,5 roku więzienia Józefa Pinióra i Aleksandrę Saratę po roku więzienia. Wszystkie kary zawieszono na okres 3 lat. Ponadto wymierzono grzywny.

### W R O C Ł A W

23 sierpnia po południu SB rozbiła zebranie OKR PPS we Wrocławiu. Aresztowano: Józefa Pinióra, Jolanę Skibę, a także zatrzymano na 48 godz.: Miłkę Tyszkiewicz, Jerzego Boguszewskiego, Arkadiusza Jarzębskiego, Mieczysława Wocha, Jerzego Bielańskiego, Arkadiusza Dziemianowicza, Roberta Kaźmierczaka. Tego samego dnia aresztowano Czesława Borowczyka. Jarzębski i Boguszewski stanęli przed kolegium i orzeczono wobec nich grzywny z zamianą na areszt. W mieszkaniach zatrzymanych dokonano rewizji. Milicja opieczętowała mieszkanie, w którym odbyło się spotkanie. Wewnątrz pozostały dokumenty i okulary optyczne J. Boguszewskiego, który wystosował do WUSWawiadanią, że do czasu czyskania tych przedmiotów zmuszony jest do podjęcia strajku włoskiego w swym macierzystym zakładzie Dolmelu.

31 sierpnia Okręgowy Komitet Robotniczy PPS we Wrocławiu wzywał czynny udział w manifestacji z okazji 8mej rocznicy Porozumień Sierpniowych. Podczas wiecu na ul. Świdnickiej przemawiała w imieniu OKR-u Miłka Tyszkiewicz. Podczas manifestacji niesiono transparenty partyjne /PPS/i rozrzucono ulotki, w których określono cele polityczne PPS.

5 września odbyła się kolejna rozprawa ponownie aresztowanych: Borowczyka Pinióra i Skiby oraz odpowiadającej z wolnej stopy A. Saraty. Rozprawę poprzedziły akcje ulotkowe i napisy na murach. Akcje te kontynuowano do zakończenia procesu.

12 września grupa działaczy i członków PPS oraz innych działaczy niezależnych przystąpiła do głódówki protestacyjnej w siedzibie OKR PPS Wrocław przy ulicy Stalowej 88/1. Celem proteatu było skupienie uwagi opinii publicznej na obronie więźniów politycznych /we wrześniu w aresztach i więzieniach przebywało 8 członków PPS/, osób represjonowanych za udział w strajkach /zwolnienia, cięcia płacowe i inne szkany/oraz na sytuację Kornela Morawieckiego, który wobec nie wpuszczenia go do kraju powrócił do Polski nielegalnie i zmuszony jest się ukrywać.

14 września zatrzymano Jerzego Bielańskiego i Marka Bońkowskiego podczas gdy malowali na murach napisy w obronie zwolnionych za strajki robotników. Oskarżyciel żądał dla nich 3 miesięcy aresztu. Ze względu na kontynuowanie przez obu nauki w szkołach średnich skończyło się na grzywnach. Obaj zatrzymani są członkami Organizacji Młodzieżowej PPS.

21 września rano w dziewiątym dniu głódówki z mieszkania Cz. Borowczyka wyruszył kilkudziesięcioosobowy pochód z transparentami - "Kiszczak puść!", "Zwyciężymy-PPS!", "Stój z powalnymi nogami". Pochód nie niepokojony przez eskortującą milicję dotarł do sądu. Podczas kolejnej rozprawy wrocławskich PPS-owców doszło do manifestacji, w której udział wzięła delegacja górników z Jastrzębia z transparentem "Komuniści puśćcie socjalistów!" Na korytarzu sądowym pojawiło się poza liczną obecnością SB ok. 60 mundurowych, którzy wśród skandowania "PPS" wynieśli dziesięć osób do aresztu w gmachu sądu. Sąd skazał na trzy dni aresztu Piotra Ikonowicza /Kw-1 PS/ oraz R. Bociana z KPN na 30 tys. grzywny z zamianą na areszt.



## SENS WZNOWIENIA PPS

Idea demokratycznego socjalizmu jest najbardziej realistyczną z rozwijanych dziś w Polsce, a to dlatego, że real-socjalistyczna rzeczywistość kraju nie może być rewolucyjnie zniesiona, a tylko przekształcona w sposób rewolucyjny, więc w sposób z konieczności pozostający w ramach socjalistycznego paradygmatu, a nadto - że w świadomości społecznej Polaków utrwaliły się już liczne elementy i wartości socjalistyczne, zarówno korzystne dla rozwoju społeczeństwa jak i niekorzystne. Komunistom można przeciwstawić jedynie ideę zwróconą ku przyszłości, taką zaś w warunkach real-socjalizmu jest jedynie demokratyczny socjalizm, wychodzący w swej refleksji politycznej od wspomnianej rzeczywistości społecznej kraju. Wszelako nie wynika z tego jeszcze, by potrzebna była PPS jako partia polityczna.

To, czy partia polityczna w ogóle jest potrzebna wynika z celów, jakie dana orientacja czy ugrupowanie nie stawia przed sobą. Jeżeli celem takim ma być organizowanie nacisku na władzę w różnych, niekoniernie spójnych celach, realizowanie doraźnych ulepszeń real-socjalistycznej rzeczywistości czy też rozszerzanie zakresu wolności, czyli ustępstw władzy na rzecz praw człowieka /jako charakterystyczne, że po ostatniej wojnie zagubiliśmy gdzieś drugi człon tego hasła - kiedyś walczono o prawa obywatela i obywatela/- partia polityczna nie jest potrzebna, a nawet korzystniejszą, efektywniejszą formą jest średnio zorganizowany ruch społeczny, taki np. jak "WiP", do walki o cele klasowo-zawodowe etosowy jest ruch związkowy, do rozwijania myśli politycznej - kluby i ośrodki dyskusyjne itp. itd. Jeżeli jednakże celem jest uprawianie polityki uzyskanie stałego wpływu na sprawowanie władzy w państwie / a jest to możliwe także bez przewodzenia władzy /, to potrzebne jest utworzenie organizacji politycznej takiej własniej jaką w tradycji demokracji europejskiej przyjęło się nazywać partią.

Racją bytu partii politycznej jest dążenie do udziału we władzy, choćby takiego, jaki jest udziałem akceptowanej opozycji. Ostatecznym celem partii politycznej jest zawsze przejęcie władzy samodzielnie lub w koalicji z innymi partiami - w naszym wypadku tym ostatecznym celem jest trwałe odsunięcie od władzy nomenklatury PZPR, czyli rewolucja polityczna. Rewolucja, którą być może uda się przeprowadzić środkami pokojowymi, ale z pewnością nie bez użycia siły, to bowiem nie wyzerpuje się w akcjach przemocy bezpośrednio - są nim także np. masowe demonstracje uliczne czy strajk powszechny.

Nie jest jednak przypadkiem, ani nie wynika z leżykalnej oczywistości, że młodzi socjaliści w znacznej mierze już z pokolenia "postsolidarnościowego" powrócili do nazwy i tradycji Polskiej Partii Socjalistycznej. Od początku bowiem - może instynktownie - pragnęli oni zakorzenić swój ruch w wielkiej tradycji narodowej. Organizacje polityczne, poprzedzające PPS nawiązywały do niej w swych programach, w nazwach swych jednak najczęściej podkreślały nowość owej formy organizacyjnej w naszym kraju /tak było z KOR-em i innymi organizacjami lat 70-tych, ale także z NSZZ "Solidarność"/. Wybór historycznej nazwy PPS był natomiast podkreśleniem właśnie ciągłości określonej tradycji, zarówno ideowej, jak i organizacyjnej - PPS nie została, jak kiedyś KOR, założona, ale została wznowiona. Było to jednocześnie wyraźne rozgraniczenie tradycji socjalistycznej od innych składników tradycji narodowej, niezbędne wobec coraz silniejszych ugrupowań i programów nacjonalistycznych, które także nawiązując do wielkich - lecz innych - tradycji narodowych ogłaszają się jedynymi "prawdziwymi Polakami", a jednocześnie są coraz jawniej popierane przez część hierarchii kościelnej. Wybór ciągłości tradycji i idei PPS stanowił też wyraźne oddzielenie się od myśli liberalnej, która współcześnie wyodrębniła się u nas z nieco gwałtowniejszą do niedawna orientacji socjodemokratyczno-liberalnej.

Powrót do tradycji PPS pozwala odnaleźć się na współczesnej mapie politycznej Polski. Tradycja ta to bowiem tradycja przede wszystkim niepodległość -

ciowa, PPS to partia Józefa Piłsudskiego, Bojówki z 1905 r. i Legionów, a także - rządu lubelskiego z 1918 r. Tradycja PPS to tradycja antyrosyjska co ma szczególne znaczenie wobec zmiany międzynarodowego otoczenia Polski po ostatniej wojnie, demokratyczna zarówno co do ustroju wewnętrznego, jak i postulatów politycznych, wolnomyślicielska / co bynajmniej nie znaczy, jak wielu dziś sądzi, że ateistyczna: wolnomyśliciele początku wieku nie byli zazwyczaj ateistami, a tylko pozostawili poza istniejącymi kościołami/, wreszcie tradycja z jednej strony zwrócona ku interesom państwa i narodu, z drugiej jednak nieskłonna poświęcać w ich imię interesów najuboższych i najbardziej upośledzonych warstw i grup społecznych. Gwoli przykładu przywołajmy tu znów rząd lubelski, który u progu niepodległości, w ogniu rozpoczynającej się wojny, ogłosił jeden z najśmiańszych wówczas reformistycznych programów społecznych. Wreszcie jest to tradycja zdecydowanej przewagi państwa jako organizacji i wspólnoty wszystkich obywateli, bez względu na stan społeczny i majątkowy, religię czy narodowość nad narodem, dominującą, lecz węższą od ogółu społeczeństwa wspólnotą etniczną w państwie, a także rodziszku państwa od organizacji wyznaniowych, eparta na zasadzie nadrzędności praw państwa nad prawami partykularnymi, jednakże gwarantująca w służnych granicach autonomię wewnętrznego porządku prawnego tym organizacjom, w tym także Kościołowi Rzymsko-Katolickiemu z jego ponadpaństwową podległością.

Nietrudno dowiedzieć, że jest to tradycja zakorzeniona w tym, co w polskiej spuściznie jest najlepsze i najbardziej polskie w myśli i geście romantycznym, a przedtem - sarmackim. W myśli politycznej i Rzeczpospolitej, wapanie wyrażonej w akcie unii lubelskiej i "Oprawie posłów greckich", a następnie we wciąż zbyt mało znanej myśli Mickiewicza i Brzozowskiego, Słowackiego i Abramowskiego. W geście, który wyraził się między innymi demonstracyjną śmiercią Żółkiewskiego pod Cecorą i desperacką wiernością wojsk polskich po klęce rosyjskiej, akcją pod Bezdanami i rozmową Piłsudskiego z Wojciechowskim / obaj socjaliści / na moście Poniatowskiego. A także tradycji niepokornego, wadzącego się z Bogiem chrześcijaństwa "Wielkiej Improvizacji" i "Beniowskiego", w wielkoduaznej iecz nie oznaczającej indyferentyzmu tolerancji Złotego wieku, wreszcie tradycji Konstytucji Majeowej, która proklamowała demokratyzację narodu poprzez uszlachcenie ludu, a nie jak gdzie indziej - schłobienie, czy nawet likwidację szlachty. W tym wszystkim właśnie tradycja ideowa PPS jest głęboko polska, daleko bardziej, niż egoizm narodowy i kenofobia ze - skądinąd wielkiej - szkoły R. Dmowskiego. Rzecz to zdumiewająca - właśnie ci, którzy ogłaszają się dziś jedynymi prawdziwymi Polakami sprzeniewierzają się najpiękniejszym kartom naszych dziejów, głosząc nietolerancję, a czasem wręcz antysemityzm, ciasny egoizm narodowy, realizm polityczny będący wyrzeczeniem się niepodległości, a także imieniem małoduazności /niemowym zresztą/, czekanie na cud polityczny, wreszcie spiskową koncepcję historii i polityki, paraliżującą wolę walki, pobudzającą za to do gromkich a niezobowiązujących deklamacji. Z drugiej zaś strony młodzi socjaliści, nie zaprzatający sobie zazwyczaj głowy tradycjami, instynktownie odkrywają to, co w narodowej spuściznie najlepsze.

Nie wiem, na ile świadomi są tego wszystkiego członkowie i sympscy PPS, zwłaszcza ci młodzi, albo znający wielką poezję polską, zupełnie zaś nie znający dorobku myśli romantycznej, fakt jednak pozostaje faktem.

PPS jest dziś na początku nowego etapu swej drogi, czeka ją wiele pracy, tak organizacyjnej, jak i ideowej. Szkoda, że już na początku zszkodził ją spór personalny z rodem z najgorszych naszych tradycji. Spory takie są jednak z jednej strony nieuniknione, z drugiej - o czym jestem przekonany - mogą tylko zakłócić, ale nie zniweczyć odradzania się organizacji politycznej polskich socjalistów.

Niezależny Sympatyk